

MAREK ANDRZEJEWSKI

Centrum Prawa Rodzinnego i Praw Dziecka INP PAN

## Dziecko w placówce opiekuńczo-wychowawczej (wybrane zagadnienia prawne)

*Polskie placówki opiekuńczo-wychowawcze poddane zostały reformie, której podłożem filozoficzno-prawnym są zasada pomocniczości i prawa człowieka. Podjęto prawno-organizacyjne decyzje, by celem działania tych placówek było podejmowanie prób reintegracji rodziny wychowanka. Kluczową kwestią jest przełamanie mentalnych oporów wychowawców, sędziów rodzinnych, pracowników socjalnych wobec idei współpracy z rodzicami wychowanków. Od tego zależy bowiem realizacja istotnego prawa dziecka przebywającego w placówce, jakim jest jego prawo do życia w rodzinie. Dla wielu grup dzieci, które w danym momencie muszą zostać odłączone od rodziców, umieszczenie w placówce opiekuńczo-wychowawczej jest rozwiązaniem najlepszym z możliwych (bo w istocie swej jedynym), o ile – rzecz jasna – jest to placówka funkcjonująca na nowych, określonych w założeniach reformy, zasadach.*

### Kierunki reformy placówek opiekuńczo-wychowawczych

**M**ija sześć lat od rozpoczęcia reformowania placówek opiekuńczo-wychowawczych. Główny wektor tej reformy można wyrazić formułą: **od opieki nad dzieckiem** (wariant realizowany do końca ubiegłego tysiąclecia, gdy placówki funkcjonowały w ramach resortu edukacji) **do opieki nad dzieckiem i rodziną** (wariant realizowany – z różnym skutkiem<sup>1</sup> – obecnie w ramach pomocy społecznej) (Andrzejewski 2001).

Zmiana koncepcji wiązała się m.in. z usytuowaniem uregulowań dotyczących placó-

wek opiekuńczo-wychowawczych i rodzin zastępczych w Ustawie o pomocy społecznej<sup>2</sup>, zamiast dotychczasowego usytuowania ich w Ustawie o systemie oświaty.

Nie wchodząc w tym miejscu w szczególności, że wiązało się to ze świadomym wyborem idei podstawowej, jaka miała odtąd przyświecać w reformowaniu skostniałych w oświacie placówkowych struktur, a mianowicie z oparciem oddziaływania wobec rodzin dysfunkcyjnych na fundamencie zasady pomocniczości (Milczarek red. 1996; Dylus 1995; Millon-Del-

<sup>1</sup> Przebieg reformy jest ustawicznie monitorowany. Zob. na ten temat np. (Kolankiewicz 2002, 2005; Raclaw-Markowska, Legat red. 2004; Raclaw-Markowska red. 2005).

<sup>2</sup> DzU z 2004 r., nr 64, poz. 593 z późn. zm.

sol 1995). Wyraża ona – niedostatecznie w Polsce považany – postulat takiego pomagania, którego celem jest wspieranie tego, kto sam aktywnie stara się przezwyciężyć swoje problemy, czyli pomagania zmierzającego do usamodzielnienia adresata udzielanego wsparcia.

Tak rozumiana pomoc ma ważną dla rozważań o roli placówek opiekuńczo-wychowawczych konsekwencję jurydyczną: umieszczenie dziecka poza rodziną jest pojmowane w przepisach Ustawy o pomocy społecznej jako wsparcie udzielone zarówno dziecku, jak i jego rodzinie (art. 70 ust. 1 pkt 4) i winno ono zmierzać (taki jest – rzecz można – jego cel strategiczny) do reintegracji rodziny (Andrzejewski 2003, s. 181–281).

Aby to osiągnąć, należy – obok realizacji zadań związanych ze sprawowaniem pieczy nad dzieckiem – znaczne siły i środki skoncentrować w tym samym czasie na wsparcie rodziny wychowanka, aby ta odzyskała zdolność samodzielnego wychowywania dziecka. W takim ujęciu umieszczenie dziecka w placówce nie jest sposobem odizolowania go rodziny, lecz środkiem do odbudowy właściwych relacji w rodzinie (Stelmaszuk 1998).

Odzwierciedla to publicystyczny skrót idei pomocniczości zawarty w formule „pomoc do samopomocy”. Chodzi o takie wspieranie rodziny dotkniętej dysfunkcją, które sprawi, iż zacznie ona samodzielnie funkcjonować poprawnie.

Dla utrudnienia licznym malkontentom (dziennikarzom, pedagogom, działaczom organizacji na rzecz, sędziom rodzinnym, pracownikom socjalnym), którzy bardzo nie lubią, kiedy pomaga się dzieciom poprzez pomaganie ich rodzicom<sup>3</sup>, dodać

należy, że zasada pomocniczości jest silnie osadzoną w Konstytucji zasadą ustroju Rzeczypospolitej Polskiej (Popławska 2001; Andrzejewski 2003). Poza tym jest to metoda od dawna niekwestionowana w wielu krajach (Colton, Williams 1998; Casas 2003; Hellinckx 2003) i jednoznacznie sformułowana w dokumentach Rady Europy (*Rezolucja 33/77 Rady Europy... 1994*).

Poza zasadą pomocniczości, innym normatywnym fundamentem reformy pieczy zastępczej, w tym placówek opiekuńczo-wychowawczych, była recepcja w niepodległej Polsce idei ochrony praw człowieka, a w tym szczególnie istotnego dla placówkowej rzeczywistości prawa dziecka do rodziny (Smyczyński 1993).

Dla uniknięcia nieporozumień dodajmy, że chodzi o prawo dziecka do rodziny własnej, a nie zastępczej czy adopcyjnej. Prawo do zapewnienia dziecku pieczy zastępczej poprzez umieszczenie w placówce lub rodzinie zastępczej, lub umieszczenia w rodzinie adopcyjnej, ma bowiem charakter subsydiarny (i wtórny) wobec pierwotnego i naturalnego prawa dziecka do życia w rodzinie własnej (Andrzejewski 1997; Nowak 2006).

Pozostawmy na uboczu idee tak fundamentalne, jak pomocniczość i prawa człowieka, by przejść do zagadnień bardziej szczegółowych, które bezpośrednio powiązane są z reformą placówek opiekuńczo-wychowawczych. Placówki przestały podlegać kuratoriom i uzyskiwać dotacje z budżetu centralnego, by z końcem ubiegłego stulecia rozpocząć swój byt w strukturze samorządu, współtworząc powiatowy system wspierania rodziny<sup>4</sup>.

Stając się zadaniem własnym powiatu i przez ten szczebel samorządu finansowa-

<sup>3</sup> Spotkać można się ze sprzeciwem wobec tej idei lub też... ze znaczącym jej przemilczaniem i to nawet w publikacjach funkcjonujących jako podręczniki akademickie z zakresu pedagogiki opiekuńczej. Zob. np. (Dąbrowski red. 1997; Kelm 2001; Borowski, Wysocki 2001). Warto też odnotować skrajnie antyrodzinny tenor stukilkudzieściocidcinkowej tzw. telenoweli dokumentalnej dotyczącej placówek, rodzin zastępczych i adopcji pt. „Kochaj mnie” (jej krytykę zob. w: Andrzejewski 2004).

<sup>4</sup> Spośród licznych doniesień na ten temat zob. (*O przekształcaniu domu dziecka... 2002; Bronk 2002; Chelstowski 2000*).

nym, zaczęły być postrzegane przez starostwa jako narzędzie do rozwiązywania lokalnych problemów. Przepisy pozwalają, a pedagogiczny nadzór osadzony w administracji rządowej zaleca, aby dokonywano przekształceń placówek, uwzględniając oczywisty postulat zmniejszenia ich liczebności oraz postulat silnego osadzenia ich w środowisku.

Te placówki, które powstały w ostatnich latach<sup>5</sup>, w wielu przypadkach utworzono dla kilkunastu wychowanków. Starsze placówki zaczęto przekształcać m.in. w ten sposób, by – pozostawiwszy placówkę jako jeden organizm administracyjny – dokonać zamiany polegającej na przekazaniu dotychczasowego budynku na inne cele, rozlokowując wychowanków w kilku miejscach miasta w osobnych domach czy mieszkaniach (Polkowski 2002, 2004; Karwowska 2004; Cierpiał 2002). W wielu innych, których nie zamknięto i nie przekształcono, z wielkim wysiłkiem dopracowano się domowego wystroju, a niekiedy wręcz kameralności.

Istotne zmiany prawne zaszły w strukturze placówek i w sposobie ich funkcjonowania. Zlikwidowano relikty, jakim były rady pedagogiczne decydujące kolektywnie o losie dzieci, pomimo nieznamości sprawy przez zdecydowaną większość członków i bez ponoszenia za swe decyzje chociażby etycznej odpowiedzialności<sup>6</sup>. Przekazano kompetencje do rozstrzygania spraw dotyczących dziecka stałemu zespołowi składającemu się z dyrektora, pedagoga, psychologa, wychowawcy odpowiedzialnego za dziecko, którego sytuacja jest omawiana, i pracownika socjalnego odpowiedzialnego za kontakty z rodziną wychowanka<sup>7</sup>.

Dla każdego wychowanka opracowywany jest indywidualny plan oddziaływania. Jego sformułowanie jest obowiązkiem wychowawcy odpowiedzialnego za danego wychowanka. Realizacja tego planu jest monitorowana, a plan modyfikowany pod wpływem zmieniających się okoliczności dotyczących sytuacji dziecka. Nowy wychowanek jest dziś przypisywany nie tylko do grupy, lecz również do konkretnego wychowawcy, który jest osobiście zań odpowiedzialny. Jednocześnie do rodziny wychowanka przypisywany jest zatrudniony w placówce pracownik socjalny odpowiedzialny za inspirowanie i koordynację oddziaływań wobec rodziców wychowanka prowadzonych w ich środowisku.

Jest to sytuacja ze wszech miar korzystna dla sprawności działań wychowawczych i socjalnych podejmowanych na rzecz dziecka i jego rodziny oraz – co się z tym wiąże – dla personalnej odpowiedzialności konkretnego pracownika za efekt tych działań.

Prawnym obowiązkiem każdej placówki opiekuńczo-wychowawczej jest współpraca z rodzicami dziecka<sup>8</sup>. Celem umieszczenia dziecka w placówce jest jego powrót do rodziców po przezwycięzeniu przez nich – przy różnorodnym wsparciu – kryzysu, jaki był powodem sądowej ingerencji w sferę ich władzy rodzicielskiej. Aby osiągnięcie tego celu było możliwe, konieczne jest prowadzenie pracy socjalnej z rodzicami, poddanie ich rozmaitego rodzaju terapiom, udzielanie im wsparcia finansowego, pomocy w znalezieniu pracy, porady prawnej, czy też psychologicznej itp.

Odpowiedzialna za los dziecka placówka winna współpracować w dziele pomocy jego rodzicom z ośrodkiem adopcyjno-opie-

<sup>5</sup> Ideą reformy nie jest administracyjne zamykanie placówek, lecz odchodzenie od nieuwzględniających potrzeb rodziny metod ich pracy (na temat efektów takiego sposobu pracy zob. Kolankiewicz 1998). Jeśli istnieje w powiecie potrzeba utworzenia placówki, wówczas należy to uczynić, by np. dziecka nie umieszczać w zbyt dużej odległości od rodziny, co istotnie utrudniałoby pracę z rodziną i minimalizowałoby szansę na jej reintegrację.

<sup>6</sup> Dziwi mnie, że instytucja ta nie budzi jakiegokolwiek krytycznej refleksji wśród nauczycieli.

<sup>7</sup> Zob. paragrafy 9 i 10 Rozporządzenia Ministra Polityki Społecznej z 14 lutego 2005 r. w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych (DzU nr 37, poz. 331).

<sup>8</sup> Spośród licznych doniesień od praktyków zob. np. (Owczaruk 2006, s. 25–33; Ochremiak 2003).

kuńczym, poradniami psychologicznymi, organizacjami pozarządowymi, parafiami Kościoła katolickiego lub jednostkami organizacyjnymi innych związków wyznaniowych lub kościołów, do których należą rodzice wychowanca, członkami dalszej rodziny i innymi<sup>9</sup>.

Jeżeli przedstawione przykłady prawnych zmian w funkcjonowaniu placówek opiekuńczo-wychowawczych (a nie jest to pełny ich wykaz) mają jakiś wspólny mianownik, to jest nim zamiar przeniknięcia tych szczególnych miejsc i zbiorowości nutą pedagogicznego personalizmu sprowadzającego się do pracy z dzieckiem i jego

rodziną „twarzą w twarz”, przełamując nawyki ukształtowane w czasie dominacji pedagogiki kolektywistycznej.

O reformie placówek powiadają trafnie, że ma charakter wyspowy (Kaczmarek 2005, s. 128), tzn. są samorządy, w których dokonano wielkiego dzieła reformowania, ale otoczone są one morzem samorządów, w których lokalna samorządowa administracja okazuje się nieczuła na potrzeby rodzin dotkniętych kryzysem i, korzystając z silnej pozycji wobec nadzoru, nie reaguje na krytykę oraz prowadzi coś, co pozwalam sobie nazwać sabotażem reformy.

## Podstawy prawne umieszczenia dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej (przesłanki)

Umieszczenie dziecka w placówce następuje w typowej sytuacji na podstawie orzeczenia sądu rodzinnego. Sporadycznie dochodzi do przyjęcia dziecka do placówki przez jej dyrektora na wniosek dziecka za zgodą jego rodziców lub na wniosek rodziców. Skupienie się w rozważaniach wyłącznie na sytuacjach typowych jest uzasadnione m.in. tym, że o przyjęciu dziecka dyrektor obowiązany jest niezwłocznie zawiadomić sąd.

Zrozumienie sensu w tym zwłaszcza skutków prawnych takiego czy innego orzeczenia sądu, pozwala oddzielić uprawnień i obowiązków, jakie wobec wychowanca należą do placówki, od tych, jakie są (pomimo pobytu dziecka w placówce) w gestii jego rodziców. Niewiedza w tym zakresie generuje kontrowersje i niepotrzebne napięcia w relacji rodzice – wychowawcy.

Kodeks rodzinny i opiekuńczy<sup>10</sup> (dalej: k.r.o.) wymienia cztery podstawy prawne pozwalające na umieszczenie dziecka

w placówce – trzy są formami ingerencji w sferę władzy rodzicielskiej (*zawieszenie, ograniczenie i pozbawienie – odpowiednio artykuły 110, 109 i 111 k.r.o.*), czwarta zaś to umieszczenie dziecka pojmowane jako forma pomocy rodzicom w wykonywaniu władzy rodzicielskiej – art. 100 k.r.o. (Strzebińczyk 2003; Smyczyński 2001).

**Zawieszenie** orzeka się, jeśli wystąpi przemijająca przeszkoda w wykonywaniu władzy rodzicielskiej. W zasadzie wyłącznie chodzi tu przyczyny losowe, takie jak hospitalizacja, wyjazd poza granice kraju, np. do pracy sezonowej itp. Gdy odpadnie przyczyna zawieszenia, sąd uchyla orzeczenie w tym zakresie („odwiesza władzę”). Skutkiem zawieszenia władzy rodzicielskiej jest konieczność ustanowienia nad dzieckiem opieki prawnej i wyznaczenie opiekuna.

Przesłanką **ograniczenia** władzy rodzicielskiej jest istnienie stanu zagrożenia dobra dziecka. Tak szeroko sformułowana

<sup>9</sup> W pracy socjalnej nazywa się takie działanie metodą środowiskową. Zob. na ten temat (Rybczyńska 1996, s. 11–135).

<sup>10</sup> DzU z 1964 r., nr 9, poz. 59 z późn. zm.

przesłanka zawiera w sobie sytuację, które nie wywołują szczególnych emocji, jak i takie, które dają podstawę do sformułowania jednoznacznie krytycznych opinii i ocen na temat postawy rodziców. Katalog przykładowych sposobów ograniczenia władzy rodzicielskiej rozpoczyna się od jednostkowych zarządzeń dyscyplinujących rodziców, po umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej lub w placówce opiekuńczo-wychowawczej.

Sąd ma obowiązek orzec **pozbawienie** władzy rodzicielskiej, jeżeli nie może być ona wykonywana z powodu:

a) trwałej przeszkody (np. skazania rodzica na długoletnią karę pozbawienia wolności),

b) nadużywania przez rodziców władzy nad dzieckiem (dopuszczenie się czynów karalnych na dziecku, jak np. rozpijanie go, znęcanie się nad nim, pobicia, porzucenie i inne),

c) dopuszczenia się rażących zaniedbań swych obowiązków względem dziecka.

Natomiast sąd może pozbawić rodziców władzy rodzicielskiej, jeśli mimo udzielonej im pomocy nie ustały przyczyny zastosowanego wobec nich wcześniej ograniczenia władzy rodzicielskiej, a w szczególności, gdy rodzice trwale nie interesują się dzieckiem umieszczonym w placówce lub rodzinie zastępczej (Sokołowski 2003).

Sądy zdecydowanie częściej umieszczają dzieci poza rodziną na podstawie orzeczeń o ograniczeniu władzy rodzicielskiej, z rezerwą korzystając z możliwości jej pozbawiania. Wynika to zapewne z przekonania, że nie należy sięgać po pozbawienie władzy rodzicielskiej, jeżeli uchylenie stanu zagrożenia dobra dziecka jest według sądu możliwe, w szczególności, jeżeli w konkretnej sprawie nie da się w chwili orzekania jednoznacznie stwierdzić, że nie ma szans na ponowne podjęcie przez rodzinę jej funkcji.

Preferowanie ograniczania władzy rodzicielskiej wynika również z faktu, iż do sądów trafiają w zdecydowanej większości

sprawy dotyczące dzieci, które z racji wieku i tak miałyby małe szanse na umieszczenie „na stałe” w zastępczym środowisku rodzinnym. W takiej sytuacji ograniczenie władzy ich rodzicom znajduje zdecydowanie większe uzasadnienie od postanowienia o jej pozbawieniu.

Przyczyną późnego przekazywania sądom spraw jest z kolei liczebna słabość służb socjalnych i brak możliwości wychwycenia niewłaściwych zachowań rodziców w przedszkolnym okresie życia dziecka.

Artykuł 100 k.r.o. wyraża normę nakładającą na sąd opiekuńczy i instytucje administracyjne **obowiązek udzielenia pomocy rodzicom w sprawowaniu przez nich władzy rodzicielskiej**. Na tej podstawie sąd może wydać orzeczenie o umieszczeniu dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej na wniosek rodziców lub z urzędu. Nie dochodzi w tym przypadku do ingerencji sądu w sferę władzy rodzicielskiej, gdyż orzeczenie wydano w celu udzielenia pomocy rodzicom, którzy podjęli suwerenną i zgodną z dobrem dziecka decyzję leżącą w przysługującej im władzy nad dzieckiem.

Warto podkreślić, że w placówkach opiekuńczo-wychowawczych przebywają zarówno dzieci rodziców, o których można by powiedzieć wiele złego, jak i dzieci rodziców, którzy mają bardzo dobry emocjonalny kontakt z dzieckiem, lecz są osobami życiowo niezaradnymi, ubogimi, czy też dotkniętymi chorobą psychiczną lub z innych niezawinionych (lub w niewielkim stopniu zawinionych) powodów doszło do umieszczenia ich dziecka poza rodziną.

Jako swoisty skandal należy uznać umieszczanie w placówkach dzieci z rodzin ubogich. Absurdem jest umieszczanie ich w miejscu, w którym miesięczny pobyt kosztuje od dwóch do znacznie ponad trzech tysięcy złotych, gdy niewielki ułamek tej kwoty adresowany do rodziny czyniłby zagadnienie umieszczenia dziecka w placówce bezprzedmiotowym.

Dodajmy jeszcze i tę informację, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu ocenia zasadność ingerencji w życie rodziny, analizując, czy i w jakim zakresie wspierano rodziców, którym następnie zabrano dziecko. Aktywna pomoc daje etyczne podstawy do stawiania wymagań jej adresatom, a wobec ich nagannej postawy uprawnia do wyciągnięcia stosownych konsekwencji. Niedostateczny

zakres udzielonej pomocy, nie mówiąc już o braku jakichkolwiek pomocowych przedsięwzięć, pozwala na stwierdzenie, że umieszczenie dziecka poza rodziną jest działaniem sprzecznym z art. 8 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, gdyż narusza w sposób arbitralny i nieproporcjonalnie restrykcyjny prawo członków rodziny do ochrony łączących ich więzów<sup>11</sup>.

## Wykonanie orzeczenia o umieszczeniu dziecka w placówce

Z umieszczeniem dziecka na podstawie orzeczenia sądu wiąże się niekiedy przykra konieczność przymusowego wykonania (Świeboda 2003; Jagieła 2002, 2003). Niekiedy przybiera to drastyczne formy, czego media nigdy nie omieszkają pokazać. Jest poza sporem, ale i poza wyobraźnią wielu kuratorów i pracowników socjalnych, że optymalną formą wykonania orzeczenia jest zawieszenie dziecka do placówki przez rodziców. Należy ich przekonać do tego kroku, bo jest to fundament pod umniejszenie stresu dziecku i pod efektywną późniejszą pracę z rodzicami zmierzającą do przywrócenia im dziecka.

Co jednak zrobić, gdy dialog się nie powiedzie? Zagadnienie to uregulowano niedawno, bo w 2001 r., w artykułach od 598–1 do 598–13 k.p.c. Oto najistotniejsze rozwiązania przyjęte w tych przepisach. W postanowieniu o odebraniu dziecka sąd określa termin, w jakim zobowiązany (rodzice) powinien oddać dziecko do odpowiedniej placówki. Jeśli osoba zobowiązana nie zastosuje się do tego postanowienia, wówczas sąd ma obowiązek zlecić kuratorowi przymusowe odebranie dziecka. Kurator jest wówczas uprawniony do odebrania dziecka od każdej osoby, u której się ono znajduje. Przymusowe odebranie dziecka może nastąpić jedynie wówczas, gdy obec-

na jest przy tym osoba uprawniona, tj. ta, do której dziecko ma trafić po odebraniu od rodziców, lub przedstawiciel instytucji przez tę osobę uprawniony.

Należy podkreślić, że niewdzięczny obowiązek odebrania dziecka spoczywa na kuratorze sądowym lub wezwanej przez niego policji, nigdy zaś na pracowniku socjalnym. Obowiązek tego ostatniego sprowadza się do bycia obecnym w trakcie działań kuratora i do odebrania dziecka od kuratora po skutecznym dokonaniu przez niego odebrania dziecka od rodziców lub innych osób, u których ono przebywało.

Kurator ma obowiązek zawiadomić prokuratora, jeśli dziecko, które ma być odebrane, zostało ukryte lub w inny sposób udaremniono jego odebranie. Sąd zaś na wniosek kuratora ma obowiązek zarządzić przymusowe sprowadzenie osoby, która mimo takiego obowiązku, nie ujawnia miejsca pobytu dziecka, celem złożenia przez nią oświadczenia o miejscu pobytu dziecka (równoznacznego ze złożeniem zeznań pod przyrzeczeniem).

Jeżeli ktokolwiek przeszkadza w wykonaniu orzeczenia sądu o odebraniu dziecka, wówczas policja na wniosek kuratora ma obowiązek usunąć takie osoby z miejsca wykonywania tego orzeczenia. Kurator może zażądać pomocy organu pomocy

<sup>11</sup> Zobacz omówienia orzeczeń Trybunału (Nowicki 1996, s. 278–282, 285–286; Kowalski 1999).

społecznej lub innej powołanej do tego instytucji w takim przeprowadzeniu czynności odebrania dziecka, aby dziecko nie doznało krzywdy moralnej lub fizycznej w trakcie jej wykonywania.

Wbrew poglądom wypowiedianym w środowisku kuratorów sądowych ten obowiązek pracowników socjalnych i ewentualnie pracowników innych instytucji niż pomoc społeczna jest zdefiniowany w k.p.c. jako pomoc kuratorowi w czynności, która jest jego (kuratora) obowiązkiem, a żadnym

wypadku nie chodzi tu o wykonanie obowiązku za kuratora.

Jeżeli skutek wykonania orzeczenia miałyby doznać poważnego uszczerbku dziecko odbierane przez kuratora, wówczas wstrzymuje on swe czynności do czasu ustania zagrożenia, chyba że wstrzymanie wykonania orzeczenia stwarza poważniejsze zagrożenia dla tego dziecka niż jego wykonanie. Kurator wstrzymujący wykonanie orzeczenia ma wskazane wyżej obowiązki powiadomienia prokuratora i sądu.

## Placówka a rodzice – podział obowiązków i uprawnień względem dziecka

Prawie wszyscy wychowankowie placówek opiekuńczo-wychowawczych mają rodziców i są z nimi silnie emocjonalnie związani. Poza tym ich rodzice mieszkają często niedaleko od placówki. Czyni to szczególnie doniosłym zagadnieniem relacji łączących pracowników placówki z rodzicami wychowanka. Ramy tych relacji są po części zdeterminowane treścią orzeczenia sądu o umieszczeniu dziecka w placówce. Zakres uprawnień, obowiązków i kompetencji przejmowanych przez placówki od rodziców dziecka zależny jest bowiem od podstawy prawnej, która posłużyła sądowi do wydania takiego orzeczenia. Z powyższych względów wyróżnić można następujące sytuacje:

1. Gdy dziecko umieszczono w rodzinie zastępczej na wniosek rodziców lub na podstawie art. 100 k.r.o., wówczas – w związku z tym, że nie doszło do ingerencji sądu w sferę władzy rodzicielskiej – rodzicom nadal przysługuje w pełni władza rodzicielska. Mogą oni w związku z tym np. spowodować powrót dziecka pod ich faktyczną pieczę, a w czasie pobytu dziecka w placówce ich prawo do decydowania w sprawach dotyczących dziecka też jest pełne. Wnosząc o umieszczenie dziecka, lub godząc się z takim wnioskiem dziecka, skorzystali z przysługujących im rodzicielskich prerogatyw.

W omawianym przypadku obowiązki placówki sprowadzają się do wykonywania tzw. pieczy bieżącej (troska o dziecko w toku bieżących, codziennych czynności).

2. Jeżeli dziecko umieszczono w placówce na podstawie orzeczenia o ograniczeniu władzy rodzicielskiej, wówczas sąd rodzinny zawiadamia o tym właściwe miejscowo powiatowe centrum pomocy rodzinie, które ma obowiązek udzielania rodzinie dziecka odpowiedniej pomocy i składania sądowi sprawozdań ze swych działań i ich efektów.

Między innymi na podstawie owych sprawozdań, ale także np. na podstawie sprawozdań z nadzoru sprawowanego przez kuratora, sąd – nie rzadziej niż co pół roku – ocenia, czy zaistniały podstawy, aby pozbawić rodziców władzy rodzicielskiej albowiem nie interesują się dzieckiem, czy też może zasadne stało się przywrócenie im tej władzy i powrót dziecka do rodziców.

W przypadku umieszczenia dziecka w placówce na podstawie orzeczenia o ograniczeniu władzy rodzicielskiej uprawnienia i obowiązki wobec dziecka rozdzielone są pomiędzy rodziców a placówkę. Do placówki należy:

– piecza bieżąca (codzienna piecza faktyczna nad dzieckiem, tzn. troska o dziecko związana z oddziaływaniem na nie

w trakcie zwykłych codziennych czynności życiowych, a także zagwarantowanie mu bezpieczeństwa, pozostawanie z dzieckiem we wspólności domowej, zapewnienie mu opieki lekarskiej, racjonalnego żywienia, odpowiedniej odzieży, kulturalnych warunków bytu, w tym warunków do systematycznego uczęszczania do szkoły, w końcu pomocy w usamodzielnianiu się),

- wychowywanie (całokształt zabiegów mających na celu ukształtowanie człowieka pod względem fizycznym, moralnym, religijnym, a jeśli taka jest wola rodziców - areligijnym, czy antyreligijnym, i umysłowym oraz przygotowanie go do życia w społeczeństwie),

- reprezentowanie dziecka w dochodzeniu środków utrzymania<sup>12</sup>.

Nie należy do kompetencji placówki kierowanie dzieckiem, tj. decydowanie w tych sprawach, które określane są jako istotne, czyli dotyczących:

- obywatelstwa dziecka,
- nadania mu oraz zmiany imienia i nazwiska,
- określenia miejsca pobytu,
- wyboru kierunku nauki,
- sposobu spędzania czasu wolnego,
- przynależności do organizacji,
- sposobu leczenia,
- światopoglądu,
- sposobu wychowywania,
- rozwoju zainteresowań,
- wyjazdów za granicę,
- uczestniczenia w dokumentalnych programach telewizyjnych (ostatnio jest to szczególnie częsta forma łamania prawa przez środowiska zastępcze kosztem ich wychowanków) itp.

W przypadku umieszczenia dziecka w placówce na podstawie ograniczenia władzy rodzicielskiej sfera ta pozostaje w gestii rodziców naturalnych.

Podział uprawnień, obowiązków i kompetencji, w ramach którego tak znaczny ich zakres pozostawiono rodzicom naturalnym, ma uzasadnienie o ile - wraz z umieszczeniem dziecka poza rodziną - prowadzone będą działania socjalne, terapeutyczne, medyczne itp. zmierzające do poprawy sytuacji rodziców wychowanka na tyle, by umożliwić dziecku powrót do domu.

Art. 112-1 k.r.o. daje sądowi możliwość daleko idącej modyfikacji przedstawionego wyżej zakresu uprawnień, obowiązków i kompetencji rodziców oraz placówki, w której przebywa dziecko. Niestety - choć byłoby to niezmiernie pożądane - sądy prawie nie korzystają z tej możliwości. Tymczasem wśród rodziców wychowanków spotykamy zarówno współpracujących z wychowawcami, jak i osoby pasywne wobec problemów dziecka. Brak kontaktów z tymi ostatnimi, którzy wszak decydują o istotnych sprawach dzieci umieszczonych w placówce, bywa źródłem wielu trudnych do przezwyciężenia problemów.

3. Jeżeli rodzicom wychowanka sąd władzę rodzicielską zawiesił lub jej ich pozbawił, wówczas ów sąd ma obowiązek ustanowić nad dzieckiem opiekę prawną i wyznaczyć osobę prawnego opiekuna.

Orzeczenie o pozbawieniu władzy rodzicielskiej jest sygnałem, iż można, a niekiedy należy, poszukiwać dla dziecka trwałego zastępczego środowiska rodzinnego lub rodziny adopcyjnej. Sąd pozbawia władzy rodzicielskiej jedynie wówczas, gdy - odwołując się do doświadczenia życiowego - nie widzi szans na doprowadzenie do powrotu dziecka do rodziny. W przeciwnym razie ogranicza rodzicom władzę i obserwuje ich postawę.

Jeżeli ustanie przyczyna pozbawienia władzy rodzicielskiej, wówczas sąd może tę władzę rodzicom lub jednemu z nich przywrócić. Sąd nie ma jednak takiego obo-

<sup>12</sup> Skutki zbliżone do ograniczenia władzy rodzicielskiej ma, wydane na podstawie Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, orzeczenie sądu o umieszczeniu w placówce małoletniego, który jest sprawcą czynu karalnego lub przejawia znamiona demoralizacji.



wiązku, a w wypadku umieszczenia dziecka w rodzinie adopcyjnej jest to niemożliwe z przyczyn formalnych.

Wątpliwości nasuwające się przy rozpatrywaniu wniosku rodziców o przywrócenie władzy rodzicielskiej będą tym większe, im dziecko silniej zakorzeniło się w rodzinnym środowisku zastępczym. Przywrócenie władzy jego rodzicom mogłoby w takim przypadku być sprzeczne z jego dobrem. Ocena konkretnej sytuacji należy do sądu (*Rekomendacja Rady Europy nr R(87)6... 1994*).

4. Rodzic pozbawiony władzy rodzicielskiej jest w konsekwencji tego orzeczenia pozbawiony możliwości decydowania o dziecku. Owemu rodzicowi przysługuje natomiast niezwiązane z władzą rodzicielską prawo do styczności z dzieckiem. Sąd może jednak orzec wobec takiego rodzica

zakaz styczności z dzieckiem, czyniąc to w postanowieniu o pozbawieniu władzy rodzicielskiej lub w orzeczeniu wydanym później.

Należy dodać, że również prawem dziecka, które zostało z jakiegokolwiek powodu odseparowane od rodziny, jest *utrzymywanie regularnych, stosunków osobistych i bezpośrednich kontaktów z obojgiem rodziców* (art. 9 ustęp 3 Konwencji o Prawach Dziecka). Wrócimy do niego nieco niżej.

Warto podkreślić, że niezależnie od treści orzeczenia sądu o umieszczeniu dziecka w placówce, ma ona obowiązek zachowania ciągłości w wychowaniu dziecka (chodzi o to, co dobrego dziecko otrzymywało w przekazie wychowawczym od swoich rodziców) oraz jego tożsamości etnicznej, religijnej, kulturowej i językowej (art. 20 ust. 3 Konwencji o Prawach Dziecka).

## Prawa dziecka w placówce

• Wspominając na wstępie o randze recepcji ideologii praw człowieka w Polsce, miałem na myśli wiele przyjętych konkretnych rozwiązań legislacyjnych. W odniesieniu do przedmiotu niniejszych rozważań na temat funkcjonowania placówek opiekuńczo-wychowawczych szczególne znaczenie należy przypisać artykułowi 73 ust. 3 Ustawy o pomocy społecznej. Stwierdzono w nim, że, udzielając pomocy dziecku i rodzinie, należy mieć na względzie ich podmiotowość oraz takie prawa dziecka, jak w szczególności prawo do (Andrzejewski 2006):

- wychowania w rodzinie (w przypadku wychowywania dziecka poza rodziną do zapewnienia mu w miarę możliwości zgodnie z jego potrzebami opieki i wychowania w rodzinnych formach opieki zastępczej),
- zapewnienia stabilnego środowiska wychowawczego,
- utrzymywania osobistych kontaktów z rodziną,
- powrotu do rodziny naturalnej,

- traktowania w sposób sprzyjający poczuciu godności i wartości osobowej,
- ochrony prywatności,
- kultywowania praktyk religijnych zgodnych z wolą rodziców i potrzebami dziecka,
- pomocy w przygotowaniu do samodzielnego życia w przypadku wychowywania poza rodziną naturalną,
- dostępu do informacji,
- wyrażania opinii w sprawach, które go dotyczą.

Z prawami człowieka jest tak, że łatwo się o nich mówi, jednakże ich realizacja rozstrzyga się na „tak”, lub na „nie” w praktyce życia społecznego. Przyobleczenie danego prawa w odczuwalny konkret nastąpi jedynie wówczas, gdy z każdym prawem człowieka zostaną ściśle powiązane (skorelowane) obowiązki osób i instytucji reprezentujących państwo (gwaranta realizacji/respektowania tych praw).

Nie mając miejsca na szczegółową analizę wszystkich praw dziecka umieszco-

nego w placówce, zwłaszcza zaś na uczynienie tego przez pryzmat obowiązków działających w imieniu państwa osób i instytucji, które mają za zadanie przyczynić się do ich realizacji, omówię szerzej jedynie niektóre spośród nich.

- Zaczniemy od prawa dziecka odseparowanego od jednego lub obojga rodziców do osobistej z nimi styczności oraz ich prawa do styczności z innymi osobami bliskimi. Jest to prawo powiązane funkcjonalnie z prawem dziecka umieszczonego w placówce do powrotu do rodziny. Trudno wyobrazić sobie realizację tego drugiego bez respektowania prawa do styczności (kontaktowania się) z bliskimi.

Podjmuję ten wątek, albowiem w polskich placówkach opiekuńczo-wychowawczych oraz w rodzinach zastępczych wiele osób sprawujących pieczę nad powierzonymi dziećmi nie respektuje tych praw. Także w wypowiedziach ogłaszanych w czasopiśmie i książkach adresowanych do studentów i osób pracujących w instytucjach systemu opieki nad rodziną i dzieckiem pojawiają się ciągle poglądy z tymi prawami sprzeczne.

Korelatem prawa wychowanków placówki do utrzymywania osobistych kontaktów z rodzicami i innymi osobami bliskimi jest obowiązek państwa (odpowiednich służb) zapewnienia realizacji tych praw. Oznacza to np., że osoby zatrudnione w placówkach opiekuńczo-wychowawczych (zresztą nie tylko oni) mają prawny obowiązek podejmowania aktywnych działań na rzecz realizacji omawianych praw i jednocześnie wystrzegania się zachowań z tymi prawami sprzecznych.

Kategorycznie należy stwierdzić, że samo czekanie na przyście rodzica w odwiedzinach do dziecka nie wystarczy, by uznać iż placówka respektuje omawiane prawa dziecka. Konieczna jest aktywna postawa, czyli podejmowanie prób umożliwienia dziecku styczności z rodzicami także w przypadkach braku oczekiwanej aktywności z ich strony.

Należy więc odwiedzać rodziców, łączyć ich w życie placówki (w prace na jej rzecz, uczestnictwo w imprezach i uroczystościach), inspirować wychowanków i rodziców do kontaktów osobistych, a jak te natrafiają na przeszkody, to telefonicznych, listowych. Pracownik socjalny zatrudniony w placówce winien w środowisku, w którym mieszkają rodzice, stworzyć koalicję wsparcia, by w ten sposób przyspieszyć powrót do nich ich dziecka (ta koalicja to ośrodek pomocy społecznej, parafia, organizacje pozarządowe, szkoła, do której dziecko uczęszczało i do której wróci, i inni) itd., itp.

Jako sprzeczne z omawianym prawem dziecka należy natomiast uznać orzeczenia sądów, na podstawie których dzieci umieszczane są w rodzinach zastępczych skłóconych z rodzicami dziecka lub w placówkach usytuowanych na tyle daleko, że odległość ta znacząco utrudnia możliwość kontaktu rodziców z dzieckiem.

Jeżeli ze spotkaniami rodziców z ich dzieckiem umieszczonym poza rodziną wiązałyby się negatywne przeżycia źle wpływające na dziecko (jego emocje, zdrowie itp.), wówczas należy o tym powiadomić sąd rodzinny. Jedynie sąd może w takim przypadku ingerować, ograniczając kontakty lub orzekając ich zakaz.

- W ostatnich latach w sposób spektakularny gwałcone jest w placówkach opiekuńczo-wychowawczych prawo dziecka do prywatności i ochrony więzów emocjonalnych z bliskimi. Wśród regulacji dotyczących ochrony tego prawa na pierwszym miejscu wymienić należy art. 47 Konstytucji RP, który stanowi, że: *Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym.* W pełni spójny jest z nim art. 70 ust. 3 pkt 6 Ustawy o pomocy społecznej, niejako powtarzający tę samą treść w odniesieniu do wychowanków placówek i rodzin zastępczych. To do nich odnosi się zawarte w przepisie Konstytucji słowo „każdy” wskazujące na absolutny charakter omawianego prawa.

Władzą publiczną obowiązana strzec prywatności wychowanków są natomiast przede wszystkim dyrektorzy, wychowawcy, pedagodzy, sędziowie rodzeni. W ramach ochrony prywatności dziecka, w tym wychowanka placówki, mieści się ochrona tajemnicy jego korespondencji, obowiązek dyskrecji odnośnie do losów dziecka i jego bliskich, ochrona wizerunku itp.

Przejawem nieodpowiedzialności oraz braku szacunku dla prywatności dziecka jest częste wyrażanie przez dyrektorów lub rodziny zastępcze zgody (dodajmy, że całkowicie bezprawnie) na udział wychowanka w rozmaitego rodzaju przekazach medialnych (zwłaszcza telewizyjnych). Ukazanie twarzy dziecka, jako ilustracji do jego czasami wstrząsającej opowieści, znakomicie podnosi wskaźnik oglądalności (a raczej podglądactwa), jest jednak naruszeniem prawa dziecka do prywatności oraz zniweczeniem szans na odbudowę więzów łączących dziecko z rodziną naturalną<sup>13</sup>.

- W związku z umieszczaniem poza rodziną szczególnego znaczenia nabiera ochrona prawa dziecka, *które jest zdolne do kształtowania swych poglądów*, do swobodnego wyrażania własnych opinii we wszystkich sprawach (w tym postępowaniach

prawnych), które go dotyczą (art. 12 Konwencji o Prawach Dziecka; zob. też art. 72 ust. 3 Konstytucji RP i przepisy Europejskiej Konwencji o Wykonywaniu Praw Dzieci przyjętej w styczniu 1996 r.).

W krajach należących do Rady Europy jest standardem konieczność uczestniczenia w postępowaniu (w miarę możliwości) samego dziecka, a to w celu wysłuchania go i – o ile to możliwe – uwzględnienia jego zdania. Sąd ma ponadto obowiązek konsultowania się ze specjalistycznymi instytucjami przed wydaniem orzeczenia o umieszczeniu dziecka w rodzinie zastępczej lub w placówce.

Jeśli chodzi o sposób uczestniczenia dziecka w postępowaniu sądowym, to nie jest konieczne, a nawet z reguły niewskazane, aby zapewnić mu możliwość wypowiedzenia się w toku czynności proceduralnych w sali rozpraw. W polskiej procedurze możliwość wypowiedzenia poglądu przez dziecko zapewnia instytucja jego wysłuchania (czego nie należy mylić z przesłuchaniem), co przeprowadza się w pokoju sędziego. Udział dziecka w postępowaniu przez wykorzystanie instytucji wysłuchania – podobnie do zbadania dziecka przez biegłych psychologów – ma tę cechę, że nie musi wiązać się z ryzykiem naruszenia autorytetu rodziców.

## Czy placówki opiekuńczo-wychowawcze mają przyszłość?

Nie budzi istotnych wątpliwości pogląd, że dziecku wychowywanemu poza rodziną lepiej służy pobyt w rodzinie zastępczej lub w rodzinnym domu dziecka, niż w preferowanych przez kilkadziesiąt lat, z przyczyn ideologicznych, dużych instytucjach zakładowych.

Jest jednak kilka istotnych „ale”. Należy bowiem zastrzec, że teza ta jest prawdziwa wyłącznie w odniesieniu do tych rodzin zastępczych i rodzinnych domów dziecka, które funkcjonują należycie. Źle funk-

cjonujące zastępcze środowisko rodzinne może wyrządzić dziecku większą krzywdę od pobytu w źle funkcjonującej placówce. Wynika to ze zderzenia oczekiwań dziecka z niekiedy bardzo trudną rzeczywistością, gdy np. rodzina zastępcza okazuje się wychowawczo niewydolna lub gdy dziecko musi ją opuścić z powodu wyrażenia przez nią takiej woli.

O tym, że formy rodzinne nie są z definicji lepsze od instytucjonalnych, świadczą

<sup>13</sup> Szeroką pedagogiczną i prawną krytykę tego proceduru (trudno o łagodniejsze słowo) zob. (Andrzejewski 2004).

niepowodzenia beztroskiego rozwijania systemu rodzin zastępczych zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych AP, gdzie skoncentrowano się na rozwoju ilościowym, zaniedbując konieczność akcentowania jakości sprawowanej pieczy.

Mamy też złe doświadczenia w funkcjonowaniu rodzin zastępczych w Polsce. Według badań przeprowadzonych w 1995 r. przez resort oświaty, 12% rodzin zastępczych dotkniętych było przemocą, alkoholizmem i innymi cechami destrukcyjnie wpływającymi na proces wychowawczy dziecka.

Warto podkreślić, że w tamtym okresie rodziny zastępcze nie powstawały w drodze szkoleń i kwalifikacji, ani nie były fachowo wspierane w procesie wychowywania dzieci.

Ponadto, perspektywa pobierania wysokich świadczeń na utrzymywanie dziecka – przy braku kontroli ich wydatkowania – wyzwalała u wielu chęć utworzenia rodziny zastępczej z motywacji – delikatnie mówiąc – niezwiązanej z troską o dziecko. Można zasadnie przypuszczać, że obecnie odsetek źle funkcjonujących rodzin zastępczych jest mniejszy niż 12 lat temu, jednak myliłby się ten, kto próbowałby dowodzić, że problem takich rodzin nie istnieje.

Przepisy Ustawy o pomocy społecznej preferują umieszczanie dzieci w rodzinnych formach pieczy zastępczej, zwłaszcza zaś w rodzinach zastępczych. Jasno w nich stwierdzono, że umieszczenie dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej sprawującej nad nim pieczę całodobową winno być działaniem wyjątkowym, dopuszczalnym jedynie wobec niemożności umieszczenia w rodzinnej opiece zastępczej.

Ponadto wskazano, że pobyt dziecka w placówce winien prowadzić do przywrócenia go rodzicom naturalnym albo – jeśli okaże się to niemożliwe – umieszczenia w rodzinie zastępczej lub adopcyjnej.

Podkreślając wyższość rodzinnej opieki zastępczej, nie można zapominać, że dla części młodzieży jedyną nadającą się do

zastosowania formą jest piecza instytucjonalna. Dotyczy to zwłaszcza tych spośród nich, którzy nie chcą – co należy uszanować – umieszczenia w rodzinie zastępczej, wyrażając w ten sposób np. przywiązanie do rodziców lub/i poczucie swej tożsamości.

Podobnie rzecz się ma z dylematem roztoczenia pieczy zastępczej dla rodzeństwa w wieku np. 2, 7 i 16 lat. Młodszy zapewne znaleźliby rodzinę zastępczą czy adopcyjną, co w przypadku 16-latk jest mało prawdopodobne. Jeszcze mniej prawdopodobne jest znalezienie rodziny zastępczej gotowej przyjąć całą trójkę.

Pojawia się dylemat: czy należy umieścić każde osobne, gwarantując dwójce pobyt w formie rodzinnej, czy też winni w trójkę przebywać razem. Moim zdaniem, wyższą wartość ma umieszczenie całej trójki razem (i to nawet w placówce), niż każdego osobno w formach rodzinnych. Zwłaszcza dla dzieci odłączonych od rodziców możliwość wzajemnego wspierania się w trudnym czasie jest wartością, której nie da się przecenić.

Ten i wiele innych praktycznych przykładów wskazuje, że, poszukując najlepszych rozwiązań dla dzieci, które nie mogą przebywać we własnej rodzinie, nie należy ulegać powszechnie wypowiedzanemu schematowi o wyższości form rodzinnych nad instytucjonalnymi w każdym przypadku. Użycie wielkiego kwantyfikatora uważam w tej kwestii za doktrynerstwo.

Na pytanie: jak forma jest najlepsza dla dziecka, które musi być umieszczone poza rodziną, najlepiej odpowiadać z wrażliwością socjalną zawartą we frazie „twój przypadek jest naprawdę indywidualny”. Łatwo bowiem wskazać przypadki, dla rozwiązania których najlepszą formą będzie rodzina zastępcza, jak i te, dla których w danej sytuacji najlepszym rozwiązaniem będzie umieszczenie dziecka w placówce.

Odwołanie się do wrażliwości socjalnej ma tę dobrą cechę, że inspiruje do odrzucenia doktrynerskiego trzymania się hierarchii narzucającej pogląd, że istnieje

sztynna gradacja prawnych form służących umieszczeniu dziecka poza rodziną zawarta w continuum: adopcja – rodziny zastępcze – placówki rodzinne – placówki socjalizacyjne.

To błędny i szkodliwy schemat – każda z tych form może bowiem być w konkretnym przypadku najlepsza, a łatwo wskazać przykłady, kiedy to adopcja byłaby najgorszym rozwiązaniem nawet, jeśli w danej sytuacji byłoby to rozwiązanie formalnie dopuszczalne.

O wiele roztropniej jest zastąpić go formułą, której warstwa semantyczna może być zaskakująca, ale proszę PT Czytelników o wczytanie się w jej prosty sens. Otóż proponuję rozwiązywanie praktycznych problemów dzieci i rodzin, które należy rozłączyć, trzymając się prostej maksymy: **Dla dziecka, które musi być umieszczone poza rodziną, najlepszą formą pieczy zastępczej jest bowiem ta, która w danych okolicznościach jest dla tego dziecka najlepsza. Dodatkowym (wspierającym) kryterium wyboru odpowiedniej formy**

**pieczy zastępczej należy uczynić pytanie: jaka spośród dostępnych form daje największe szanse na reintegrację rodziny. Bo to w istocie jest w tym wszystkim najważniejsze. I kierując się tymi kryteriami, należy dokonać roztropnego, bo wolnego od doktrynerskiego schematu, wyboru.**

Kończąc, pragnę podkreślić, że wszystko, co napisałem o placówkach, jako możliwości skutecznego wspierania dziecka i rodziny, odnosi się do tych, w których dokonano i ciągle dokonuje się zmian w ich strukturze i zasadach funkcjonowania zgodnie z kierunkami reformy, o których napisałem wyżej. Te – moim zdaniem – mają przyszłość albowiem są w oczywisty sposób potrzebne. Niestety, w polskim pejzażu są placówki, ba całe powiaty, w których – za przyzwoleniem (nie)odpowiednich władz – w ciągu sześciu lat reformowania nic nie zmieniło się na lepsze. Przed tymi należy dzieci chronić, popierając jednocześnie tych, którzy kiedyś być może podejmą trud, by je zmienić.

*Polish care and educational institutions have been recently reformed, with the principle of helpfulness and respect for human rights constituting the philosophical and legal basis of the reform. Legal and organizational decisions have been taken to make family reintegration a major goal pursued by such institutions. One of the key challenges is to overcome the reluctance to cooperate with institutionalized children's parents, which is commonly shown by institutional staff, family judges, and social workers. This is a prerequisite for respecting institutionalized children's essential right to live in a family. For many groups of children, who at some point have to be separated from their families, being placed in an institution is the best possible solution (or the only one available), provided, however, that the institution operates according to the new principles, as defined in the assumptions of the recent reform.*

## Literatura

- Andrzejewski M. (1997), *Prawo dziecka do rodziny a prawo do pieczy zastępczej*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 4.
- Andrzejewski M. (2001), *Prawne podstawy reformy systemu opieki nad rodziną i dzieckiem*, w: Z.W. Stelmaszuk (red.), *Zmiany w systemie opieki nad dziećmi i młodzieżą – perspektywa europejska*, Wydawnictwo „Śląsk” Katowice.
- Andrzejewski M. (2003), *Ochrona praw dziecka w rodzinie dysfunkcyjnej (dziecko – rodzina – państwo)*, Kantor Zakamycze, Kraków, s. 92, 181–281.

- Andrzejewski M. (2004), *Dziecko a media w praktyce funkcjonowania placówek opiekuńczo-wychowawczych*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 7.
- Andrzejewski M. (2006), *Rodziny zastępcze – charakterystyka prawna*, w: M. Andrzejewski (red.), *Rodziny zastępcze – problematyka prawna*, Wydawnictwo „Dom Organizatora”, Toruń.
- Borowski R., Wysocki D. (2001), *Placówki opiekuńczo-wychowawcze*, Oficyna Naukowa, Płock.
- Bronk F. (2002), *Program wsparcia wychowanków i ich rodzin*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 8.
- Casas F. (1998), *Zmiana paradygmatów w opiece nad dziećmi. Przykład Hiszpanii*, w: Z.W. Stelmaszuk (red.), *Współczesne kierunki w opiece nad dzieckiem. Wybór tekstów*, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa.
- Chelstowski J. (2000), *System pomocy dziecku i rodzinie w powiecie siedleckim*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 9.
- Cierpiał B. (2002), *Przekształcanie domu dziecka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 8.
- Colton M., Williams M. (1998), *Światowe kierunki w opiece zastępczej*, Z.W. Stelmaszuk (red.), *Współczesne kierunki w opiece nad dzieckiem. Wybór tekstów*, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa.
- Dąbrowski Z., red. (1997), *Węzłowe problemy opieki i wychowania w domu dziecka*, Olsztyn.
- Dylus A. (1995), *Zasada pomocniczości a integracja Europy*, „Państwo i Prawo” nr 5.
- Hellinckx W. (1998), *Opieka instytucjonalna i jej alternatywy w krajach Unii Europejskiej*, w: Z.W. Stelmaszuk (red.), *Współczesne kierunki w opiece nad dzieckiem. Wybór tekstów*, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa.
- Jagiella J. (2002), *Postępowanie w sprawach o odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką – stadium wykonawcze*, „Monitor Prawniczy” nr 1.
- Jagiella J. (2003), *Postępowanie w sprawach o odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką – stadium wykonawcze*, „Monitor Prawniczy” nr 6.
- Kaczmarek M. (2005), *Zmiana paradygmatu w opiece zastępczej. Uwagi do stanu reformy*, w: M. Raclaw-Markowska (red.), *Pomoc dzieciom i rodzinie w środowisku lokalnym. Debata o nowym systemie*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, s. 128.
- Karwowska R. (2004), *Przekształcanie placówek opiekuńczo-wychowawczych w woj. zachodniopomorskim*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 9.
- Kelm J. (2001), *Węzłowe problemy pedagogiki opiekuńczej*, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa.
- Kolankiewicz M. (1998), *Opieka instytucjonalna*, w: M. Kolankiewicz (red.), *Zagrożone dzieciństwo*, WSiP SA, Warszawa.
- Kolankiewicz M. (2002), *Zmiany w systemie opieki nad dzieckiem*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 7.
- Kolankiewicz M. (2005), *Szanse i zagrożenia instytucjonalnej opieki nad dziećmi*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 5.
- Kowalski M. (1999), *Prawa i obowiązki rodziców a ingerencja władz publicznych w kontekście uregulowań Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i orzecznictwa Trybunału Praw Człowieka*, w: T. Jasudowicz (red.), *Prawa rodziny – prawa w rodzinie światła standardów międzynarodowych*, tom 1, Wydawnictwo „Dom Organizatora”, Toruń.
- Milczarek D., red. (1996), *Subsydiarność*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa
- Millon-Delsol C. (1995), *Zasada pomocniczości*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków.
- Nowak A. (2006), *Zmiany w rodzimym systemie opieki nad dzieckiem i rodziną (dążenie do środkowoeuropejskiej tożsamości)*, „Pedagogika Rodziny” nr 1, s. 88.

- Nowicki A.M. (1996), *Kamienie milowe. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa, s. 278–282, 285–286.
- O przekształcaniu domu dziecka w wielofunkcyjną placówkę. Rozmowa z A. Wróblewskim dyrektorem Domu Dziecka w Pyrach (2002), „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 4.
- Ochremiak A. (2003), *Program pracy z rodzinami wychowanków*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 10.
- Owczaruk I. (2006), *Praca z rodzinami wychowanków Domu Dziecka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 9, s. 25–33.
- Polkowski T. (2002), *Metody przekształceń instytucji opiekuńczo-wychowawczych. Z doświadczeń Towarzystwa „Nasz Dom”*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 1.
- Polkowski T. (2004), *Przekształcenie domów dziecka w Ustce i Mrągowie*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 9.
- Popławska E. (2001), *Zasada subsydiarności w traktatach z Maastricht i Amsterdamu*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa.
- Raław-Markowska M., Legat S., red. (2004), *Opieka zastępcza nad dzieckiem i młodzieżą: od form instytucjonalnych do rodzinnych*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Raław-Markowska M., red. (2005), *Pomoc dzieciom i rodzinie w środowisku lokalnym. Debata o nowym systemie*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Rekomendacja Rady Europy nr R(87)6 w sprawie rodzin zastępczych, w: M. Safjan (red.), *Standardy prawne Rady Europy*, tom I „Prawo rodzinne”, teksty i komentarze, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Rezolucja 33/77 Rady Europy w sprawie umieszczania dzieci poza rodziną (1994) w: M. Safjan (red.), *Standardy prawne Rady Europy*, tom I „Prawo rodzinne”, teksty i komentarze, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Rybczyńska D. (1996), *Wybrane zagadnienia pracy socjalnej*, Wydawnictwo ORGANON, Zielona Góra, s. 11–135.
- Smyczyński T. (1993), *Prawo dziecka do rodziny*, w: T. Smyczyński (red.), *Konwencja o Prawach Dziecka. Wybrane zagadnienia prawne i socjalne*, Polski Komitet UNICEF, Warszawa.
- Smyczyński T. (2001), *Prawo rodzinne i opiekuńcze. Analiza i wykładnia*, C.H. Beck, Warszawa.
- Sokołowski T. (2003), *Powrót dziecka do rodziny lub fakultatywne pozbawienie władzy rodzicielskiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” nr 3.
- Stelmaszuk Z.W. (1998), *Zmiana paradygmatu w pracy z rodziną*, w: Z.W. Stelmaszuk (red.), *Współczesne kierunki w opiece nad dzieckiem. Wybór tekstów*, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa.
- Strzebińczyk J. (2003), *Władza rodzicielska*, w: T. Smyczyński (red.), *System prawa prywatnego*, tom 12, C.H. Beck, Warszawa.
- Świeboda Z. (2003), *Orzekanie i wykonywanie orzeczeń w sprawie o odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką*, „Monitor Prawniczy” nr 1.